Wtorek 05.05.2020r.

TEMAT: Poznajemy góry.

1. Ćwiczenie analizy i syntezy wzrokowej - Widok na góry.

Dziecko ogląda obrazki przedstawiające górskie krajobrazy. Wypowiada się na ich temat, wymienia charakterystyczne elementy krajobrazu górskiego.

Źródło: https://pixabay.com/pl/photos/g%C3%B3ry-beskidy-krajobraz-turystyka-1632334/

Źródło: https://www.worldisbeautiful.eu/galeria/20-beskid-sadecki/413-beskid-sadecki-widok-z-malych-pienin.php

2. Zabawa ruchowa - Wracamy do domu.

Rodzic wyznacza miejsce „domu” dla dziecka np.[róg pokoju]. Dziecko porusza się po pokoju w rytmie wyklaskiwanym przez rodzica. Gdy rodzic zacznie szybciej klaskać to znaczy, że zbliża się burza i dziecko musi szybko wrócić do domu. Zabawę powtarzamy kilka razy zachowując zasady bezpieczeństwa.

3. Wycieczka w góry - słuchanie opowiadania Ewy Stadtmuller „Jak dobrze nam zdobywać góry”.

źródło: https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oia-aplus-ks/mobile/index.html#p=68

- Dziecko siedzi na dywanie i słucha opowiadania czytanego przez rodzica.

Rodzice uwielbiali górskie wyprawy. Kilka razy w roku pakowali plecaki i wyruszali na szlak.

– Jeszcze trochę podrośniecie i wybierzemy się w góry wszyscy razem – obiecywał dzieciom tata.

– Ale kiedy to będzie? – niecierpliwił się Olek.

– Może już niedługo… – uśmiechnęła się mama. – Maj jest w tym roku taki piękny…

To chyba tatę przekonało, bo już następnego dnia zaczął planować pierwszy rodzinny rajd. – Chcecie zobaczyć, dokąd pójdziemy? – zapytał, rozkładając mapę. – Najpierw szlak poprowadzi nas wąwozem, potem kawałek przez las i wyjdziemy na grań.

– Na co? – nie zrozumiała Ada.

– Grań to inaczej grzbiet górski – wyjaśniła mama. – Zobaczycie, jak pięknie wyglądają wiosną górskie łąki zwane przez górali halami.

– Tylko pamiętaj: żadnego marudzenia – upominał siostrę Olek. Trzeba przyznać, że Ada bardzo się starała. Szła dzielnie i nie narzekała, chociaż po dwóch godzinach marszu poczuła się trochę zmęczona.

– A daleko jeszcze do tych halek? – zapytała.

– Do hal? – roześmiała się mama. – Bliżej niż myślisz.

Rzeczywiście, gdy tylko wyszli z lasu, Ada aż krzyknęła z zachwytu.

– Są!!! Są hale!! Są baranki i pan barankarz w kapeluszu!!!

– Pan barankarz nazywa się baca – uśmiechnął się tato – a pomaga mu dwóch młodych juhasów. Zobacz, są jeszcze tacy pasterze, co biegają na czterech łapach i szczekaniem zaganiają owieczki do stada. Ten większy ma na imię Bacuś, a ten mniejszy – Gronik. Była jeszcze Dolina…

– Dolina ma szczeniaki i musi się nimi zajmować – uśmiechnął się baca i zaprosił całe towarzystwo do bacówki, czyli drewnianej, okopconej jałowcowym dymem, chatki, gdzie nad paleniskiem wędziły się żółte góralskie serki zrobione z owczego mleka.

– Weźmiemy sobie takiego świeżutkiego oscypka na kolację – obiecał tata. Baca zapakował serek, po czym postawił na stole cztery drewniane kubki, do których nalał czegoś, co wyglądało jak kefir.

– To żętyca. Zostaje po zrobieniu oscypków – wyjaśniła mama. – Jest bardzo zdrowa. W smaku trochę przypomina maślankę.

– Żętyca… – powtórzył Olek, żeby lepiej zapamiętać.

– A wiecie, jak się nazywa to, czym się podpieram? – zapytał baca, mrużąc jedno oko.

– Laska? – próbowała zgadnąć Ada.

– Raczej… siekierka – poprawił ją Olek.

– Nie jest to siekiera i nie jest to laga. To, czym się podpieram, to moja ciupaga – zrymowało się bacy, który, bardzo z siebie zadowolony, podkręcił wąsa i po chwili zastanowienia dokończył.

– To, co góral ma na nogach, kierpcami się zowie. Nie ma spodni ino portki, kapelusz na głowie. Cuchą się owinie, kiedy wiatr na hali, a gdy słonko zajdzie, to watrę rozpali.

To dopiero była łamigłówka. Na szczęście mama z tatą znali się na góralskiej mowie i wyjaśnili, że kierpce to skórzane góralskie buty, cucha to wełniane góralskie okrycie, coś w rodzaju krótkiej peleryny, a watra – ognisko.

– Mamuś, a dlaczego górale mówią… inaczej niż my? – zapytał Olek późnym popołudniem, gdy dotarli już do schroniska.

– Mówią po swojemu, czyli gwarą – wyjaśniła mama. – Ludzie mieszkający w różnych regionach Polski różnią się od siebie: językiem, strojem, zwyczajami…

– Sami się o tym przekonacie, kiedy odwiedzimy Śląsk albo Kaszuby – włączył się do rozmowy tato.

– A kiedy odwiedzimy? – zapytał Olek, który zdążył już nabrać ochoty na kolejną rodzinną wyprawę.

- Rozmowa na temat opowiadania.

Rodzic zadaje pytania:

- Co ciekawego zobaczyli Olek i Ada podczas pobytu w górach?
- Dlaczego baca mówił językiem niezrozumiałym dla Ady i Olka?

MAPA POLSKI

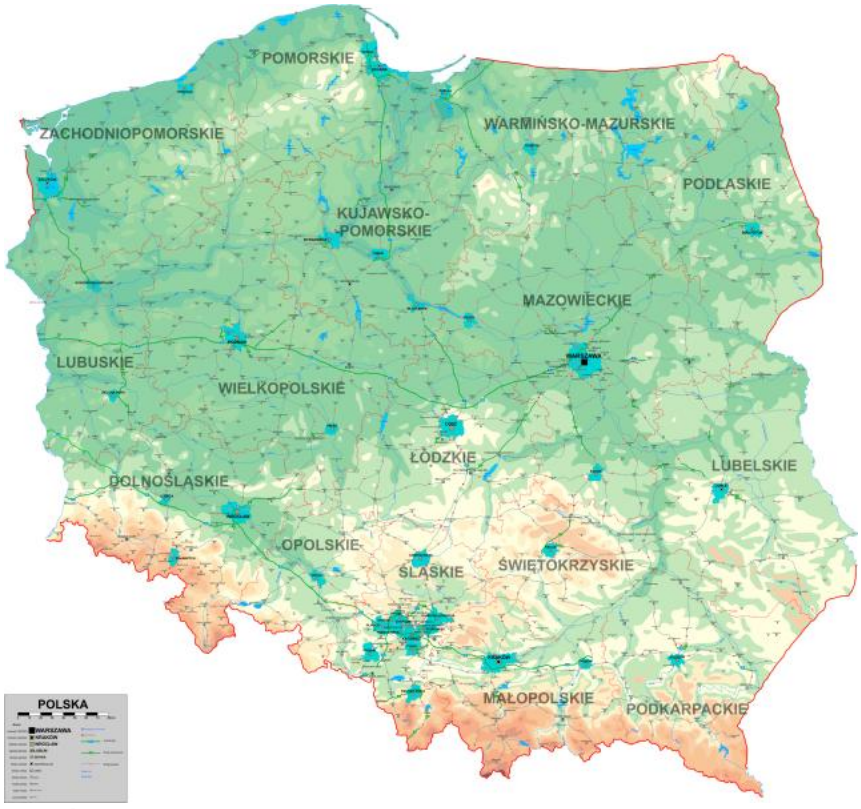

Źródło: https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:Mapa_Polski.png

Rodzic zapoznaje dziecko z mapą Polski. Wskazuje na mapie główne pasma górskie. Określa jakim kolorem są zaznaczane góry.

4. Zabawa ze śpiewem przy piosence Tu mieszkam.

Piosenka: https://www.youtube.com/watch?v=ufeOnDxnMjA&t=

I. To jest moje miasto, zna historii wiele. *Ratusz, zamek, rynek i piękne aleje.*	Dzieci maszerują w miejscu, miarowo klaszczą
Ref: Kocham moje miasto, *miasteczko czy wieś.*	dziecko stoi w parze z rodzicem zwracają się twarzami do siebie ręce mają skrzyżowane na piersiach, piersiach, kołyszą się w lewą i w prawą stronę.
Legendami swymi słynie *Czy je poznać chcesz?*	Podają sobie ręce i obracają się w małym kole

W drugiej i trzeciej zwrotce wykonuje dziecko takie same ruchy jak w zwrotce pierwszej.

5. Wykonanie owieczki - praca plastyczna (dla chętnych dzieci). Karta pracy w załączniku.

Pomoce: sylweta owieczki [ksero], wata, klej, flamastry lub kredki.

- Pokoloruj góry przedstawione na kartce.
- Przygotuj niewielkie kulki z waty
- Wyklej kulkami z waty kontury owiec i baranków, pasących się na górskie łące.